

Wczorajsze naloty nad Stolicą

Wczorajsze naloty na stolicę, pomimo swej intensywności, nie spowodowały ważniejszych strat dla wojska. Zniszczyły one jednak wiele budynków użyteczności publicznej i zabytkowych, osypały gruzami i odłamkami szkła ulice.

Szpital Przemienienia Pańskiego na Pradze i szpital Marszałka Piłsudskiego uległy znacznym uszkodzeniom. Liczne pożary były wzniecone przez bomby zapalające rzucone w różnych punktach miasta i przez ogień artyleryjski, który za cel obrał sobie centrum miasta. Pożar wynikły w okolicy gazowni wywołał konieczność zamknięcia dopływu gazu w mieszkaniach. Rano wybuchły pożary w teatrze Letnim i w domu robotniczym na rogu Czerniakowskiej i Magnuszewskiej. Palilo się również na ulicy Siennej i Srebrnej.

W okolicy pomnika Kopernika wyleciało wiele szyb i zostały uszkodzone budynki: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Pałac Staszica, Instytut Francuski i inne. Na Saskiej Kępie przy przejściu z Ronda Waszyngtona na ul. Francuską bomba uniemożliwiła przechodzenie.

Naloty przeważnie skierowane były na wiadukt Poniatowskiego, którego okolice są zniszczone przez odłamki bomb.

DZISIEJSZY DZIEŃ W WARSZAWIE

Dzień dzisiejszy odznaczył się najintensywniejszą dotychczas akcją lotnictwa nieprzyjacielskiego. W ciągu dzisiejszego rana kilkanaście nalotów skierowanych było na mosty stołeczne oraz centrum około Krakowskiego Przedmieścia, placu Marszałka, Królewskiej i Nowego Świata. Redakcja naszego pisma pracowała prawie cały czas pod ostrzałem bomb samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie podwarszawskim w dniu dzisiejszym panuje względny spokój, przy czym nieprzyjaciel został odsunięty od krańców miasta.

W walkach wczorajszych na przedpolu Warszawy brało udział 100 czołgów niemieckich. Spośród nich 20 zostało zniszczonych przez nasze armaty przeciwpancerne oraz lotnictwo. Jednocześnie nasi bohaterscy lotnicy strącili 17 aparatów niemieckich.

Piloci pp. Suchecki i Korejwo strącili po sześć maszyn nieprzyjacielskich. Straty w lotnictwie polskim nieznaczące. Zabity jeden oficer, rannych kilku żołnierzy.

Apel prezydenta Starzyńskiego do mieszkańców Warszawy

Dziś rano prezydent miasta inż. Stefan Starzyński wygłosił przez radio przemówienie,

w którym zwrócił uwagę na dziejową rolę Warszawy, stołecznego miasta Polski, w wielkich chwilach przełomowych narodu.

Pan prezydent Starzyński przypominał, że w najcięższych chwilach przełomowych Warszawa zdobywała się na wielki hart ducha, niezłomność woli i odwagę, które wielce przyczyniały się do przetrwania i ostatecznego zwycięstwa.

Ze wskazań praktycznych prezydent Starzyński zwrócił uwagę, że nie wszyscy kupcy stosują się do wydanych już rozporządzeń co do otwierania sklepów. Zdaniem pana prezydenta towary są, żywność jest, ale mieszkańcy nie mogą ich kupić z powodu zamknięcia sklepów, składów i magazynów. Pan prezydent Starzyński w przemówieniu swoim ostrzega kupców, że w razie dalszego zamykania sklepów zmuszony będzie uciec się do rekwizycji towarów i do sprzedaży ich w organizacji miejskiej.

Pan prezydent Starzyński wzywał również właścicieli aptek, aby były one otwarte, gdyż ludność pozbawiona jest niezbędnych leków i specyfików.

Pan prezydent Starzyński zwraca uwagę, że wielkie niebezpieczeństwo sanitarne stanowi nieusuwanie śmieci z dziedzińców, domów, ulic itp. W razie opieszałości właścicieli domów lub dozorców, sami lokatorzy organizować winni uprzątanie śmieci, gdyż nadmierne ich gromadzenie przy obecnej ciepłej pogodzie przyczyni się w sposób nieunikniony do powstawania chorób zakaźnych i nawet epidemii.

Od siebie dodać możemy, że o ile słyszeliśmy, w niektórych domach przystąpiono do palenia śmieci pod kuchnią, albo też w ostateczności rozniecano małe ogniska na podwórzach domów, w których palono przynajmniej część śmieci.

W innych domach organizowano wywóz śmieci lub wynoszono je w workach czy torbach i wrzucano do Wisły.

Zresztą Pan prezydent Starzyński obiecał, że w miarę możliwości organizować będzie uprzątanie śmieci taborem miejskim.

Pan prezydent Starzyński wzywa obok tego wszystkich mieszkańców do wytrwania i pracy na swoich posterunkach, oświadczając, że tych, którzy nie wykonują zwykłych obowiązków, uważać należy za dezertersów.

Tylko w jedności, harcie ducha i ofiarności jest droga do zwycięstwa.

Rozporządzenie Komendanta S.O.

W KAŻDYM DOMU MA BYĆ POSTERUNEK S.O.

Polecam, aby w każdym domu lub w bloku mieszkaniowym był zorganizowany jedno- lub więcej osobowy posterunek w zależności od wielkości danego domu i jego zamieszkania.

Do tej służby w braku mężczyzn powinny się zgłaszać również i kobiety.

Członkowie Obrony Przeciwlotniczej zarejestrowani dotychczas i w przyszłości w S.O. mogą być wyłącznie użyci do wyżej wspomnianej służby w domu, w którym pełnią

służbę OPL.

Warty te powinny legitymować osoby wchodzące i wychodzące.

Odpowiadają za czystość i higienę tak w domu, jak i na ulicy. Służą wszelką radą wszystkim mieszkańcom danego obiektu. Wydają wszelką konieczną pomoc sanitarną i techniczną oraz gazową. Komunikują wszelkie ważniejsze wydarzenia swemu kierownikowi obwodu, który sporządza dzienny raport.

Posterunki S.O. winny zwracać uwagę, aby na ulicach była zachowana możliwie jak największa cisza, gdyż wszelkie krzyki powodują podniecenie mieszkańców.

Stwierdziłem w nocy, że przy zauważeniu niedostatecznego zaciemnienia okien podnoszą się niejednokrotnie zbiorowe krzyki. Jest to niedopuszczalne.

W takich wypadkach zwrócić należy uwagę posterunkowi OPL przy danym domu, który winien niezwłocznie udać się do danego mieszkania, pouczyć i spowodować usunięcie światła.

Komendant S.O.
(—) Janusz Regulski

Trzeba uruchomić rzeźnię

Panika, jaka ogarnęła w pierwszej połowie bieżącego tygodnia ludność Warszawy, odbiła się w dużej mierze na naszej rzeźni miejskiej. Wszyscy pracownicy rzeźni rozproszyli się. Na skutek tego miasto poczęło odczuwać brak mięsa. Poza tym Warszawa jest bardzo dobrze zaopatrzona w materiał rzeźny. Pomijając stada bydła, znajdujące się pod miastem, które powinny być spędzone do uboju, w samej rzeźni miejskiej oczekuje na ubój wielka ilość wołów, krów i świń. Prócz tego w chłodniach rzeźni znajdują się znaczne zapasy mięsa bitego.

Jednakże ucieczka pracowników powoduje, iż mięso bite nie jest dostarczane do sklepów, zaś bydło nie jest karmione ani pojone i grozi mu śmierć.

Toteż wszyscy fachowcy tej dziedziny winni zgłaszać się do władz miejskich, by mogli być zatrudnieni.

OPIEKA NAD BEZDOMNYMI I GŁODNYMI

Bezdomni mają zgłaszać się do biura Komitetu Obywatelskiego Opieki w Mokotowie przy ul. Narbutta nr 27 m. 12, tel. 44-686, lub ul. Puławska 91, do dyżurnego Komitetu w celu uzyskania noclegów.

Na mocy upoważnienia kierownika Komisariatu XVI Straży Obywatelskiej mec. Stanisław Poraj-Wilczyński zajął czasowo w domu przy ul. Narbutta 27 i 27-A kilkanaście lokali, w których znajdzie nocleg do 100 osób.

Prosimy ofiarodawców o dostarczanie słomy na postania w ilości do 100 snopów, tapczanów 90, krzesel 90 i około 20 stolików.

Kurjer Warszawski, 1939, nr 250 (10 września) – Wyd. poranne